



**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 20 września 2018 r.

**Adam Bodnar**

**II.564.2.2018.MM**

**Sąd Najwyższy  
Izba Karna  
Plac Krasińskich 2/4/6  
00 – 951 Warszawa**

### **Kasacja**

#### **Rzecznika Praw Obywatelskich**

od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 13 lutego 2018 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 12 kwietnia 2017 r..

Na podstawie art. 110 § 1 k.p.w.

#### **zaskarżam**

powyższe orzeczenie w całości na korzyść obwinionego Jana.....

Działając na podstawie art. 111 k.p.w. orzeczeniu temu

#### **zarzucam**

rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego, to jest art. 49 § 2 k.w. w zw. z art. 1 k.w., polegające na jego błędnym zastosowaniu i przypisaniu obwinionemu odpowiedzialności za wykroczenie, podczas gdy jego zachowanie z uwagi na brak społecznej szkodliwości czynu nie stanowiło wykroczenia

#### **i wnoszę**

o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie i uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanego mu wykroczenia.

#### **Uzasadnienie**

Sąd Rejonowy w Wołominie wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017 r. uznał Jana ..... za winnego tego, że w dniu 17 lipca 2015 r. opublikował na serwisie internetowym YouTube

film zatytułowany „Mazurek Kapeli – Polacy witają uchodźców!”, na którym wspólnie z trzema innymi osobami wykonuje hymn Rzeczypospolitej Polskiej ze zmienionymi przez siebie słowami, czym naruszył przepisy art. 1 ust. 1 i 2 oraz art. 15 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych, tj. wykroczenia z art. 49 § 2 k.w. Za ten czyn, na podstawie art. 49 § 2 k.w., Sąd meriti wymierzył mu karę 1.000 zł grzywny. Obciążył również obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 zł oraz kwotą 100 zł tytułem opłaty sądowej (k. 50).

Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu wyroku, że przerobiony przez obwinionego tekst hymnu nie zawiera takich zwrotów czy sformułowań, które można byłoby zakwalifikować jako spełniające kryterium lekceważenia, a sam utwór został wykonany na tle zdjęcia Pałacu Prezydenckiego z powagą, bez przejawów drwiny czy nonszalancji (k. 56). Sąd nie uznał by zarzucone obwinionemu zachowanie realizowało znamiona wykroczenia z art. 49 § 1 k.w., jednocześnie wskazując, że obwiniony swym działaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego określonego w art. 49 § 2 k.w. W ocenie Sądu Rejonowego modyfikacja oryginalnego tekstu hymnu, a następnie jego wykonanie ze zmienionym tekstem oraz upublicznienie tego wykonania, nie może być w istocie uznane za otoczenie tego symbolu narodowego wymaganą prawem czcią i szacunkiem. Zdaniem Sądu Rejonowego niedopuszczalne jest przetwarzanie artystyczne hymnu czy też nadawanie mu formy stylizowanej. Zachowanie obwinionego uznał za celowe i o charakterze prowokacyjnym, wskazując na możliwość zabrania głosu w debacie publicznej i zwrócenia uwagi społeczeństwa na problematykę uchodźców poprzez wykonanie hymnu z oryginalnym tekstem, wyjaśniając jednocześnie jego historię i znaczenie oraz odnosząc się do problematyki uchodźców. W ten sposób obwiniony nie naruszyłby ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej oraz o pieczęciach państwowych (k. 58).

W dniu 4 maja 2017 r. obrońca obwinionego wniósł apelację od tego wyroku, zarzucając, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., obrazę prawa materialnego, to jest: 1) art. 49 § 2 k.w. w zw. z art. 1 ust. 1 i 2 oraz art. 15 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej oraz o pieczęciach państwowych poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że modyfikacja tekstu hymnu narodowego niezależna od sposobu modyfikacji, a także dokonana w sposób pochlebny dla Narodu Polskiego oraz spójny z wartościami wyrażonymi w oryginalnym tekście hymnu, a także jego wykonanie w ramach twórczości artystycznej oraz w celu zajęcia stanowiska w istotnej debacie publicznej, przy zachowaniu należytej powagi oraz rygorów z art. 14 ust. 1 ustawy, stanowi przejaw braku czci i szacunku dla hymnu narodowego, a w konsekwencji błędne zastosowanie ww. przepisów wobec obwinionego oraz 2) art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie

Rzeczypospolitej oraz o pieczęciach państwowych poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że wynika z niego *a contrario* bezwzględny zakaz przetwarzania hymnu narodowego w jakimkolwiek celu, w tym w ramach działalności artystycznej, podczas gdy ten przepis traktuje wyłącznie o przetwarzaniu symboli narodowych dla celów komercyjnych. Formułując te zarzuty obrońca obwinionego wniósł o zmianę wyroku w całości poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzuczonego mu czynu (k. 60-66).

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie (sygn. VI Ka 720/17) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go zryczałtowaną równowartością wydatków za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł (k. 92). Za niezgodne z ustawą uznał Sąd Okręgowy takie wykonanie Mazurka Dąbrowskiego, które odbiega od treści załącznika do ww. ustawy, gdyż właściwe wykonanie hymnu w sposób zapewniający mu należytą cześć i szacunek to wykonanie go właściwe językowo, czego obwiniony nie uczynił. Deformowanie słów hymnu jest zaś naruszeniem przepisów ustawy, co statuuje wykroczenie z art. 49 § 2 k.w. Regulacje tej ustawy zakazują zaś przetwarzania hymnu RP. Nie podzielił więc pierwszego zarzutu apelacji. W zakresie drugiego zarzutu, Sąd Okręgowy wskazał, że wyjątek o którym mowa w art. 16 ust. 2 ustawy nie dotyczy hymnu. Sąd Okręgowy nie zgodził się, aby działanie obwinionego odbyło się w ramach pozaustawowego kontratypu, związanego z działalnością artystyczną. Wskazał bowiem, że dla ewentualnego przyjęcia takiego działania konieczne jest ustalenie, że: 1) sprawcą czynu jest artysta; 2) efektem czynu jest dzieło artystyczne; 3) motywem działania jest osiągnięcie celu artystycznego. Pomimo spełnienia dwóch pierwszych punktów, Sąd Okręgowy stwierdził, że obwiniony powołując się na kwestie społeczno-polityczne, czy publicystyczne nie działał w celu artystycznym, czy związanym z jakąkolwiek formą sztuki. Dlatego jego działanie było bezprawne. Korzystanie zaś ze swobody wypowiedzi pozwalało obwinionemu na podjęcie innych działań (nawet kontrowersyjnych, czy wywołujących skrajne emocje), które zwróciłyby uwagę na problem uchodźców, a jednocześnie nie nosiłyby znamion wykroczenia z art. 49 § 2 k.w. Tym samym, zdaniem Sądu II instancji, wyroku Sądu Rejonowego nie naruszył standardów konwencyjnych, gdyż obwiniony dla osiągnięcia przedmiotowego celu mógł skorzystać z możliwości podjęcia innych działań (k. 98-100).

W sposób podany w zarzucie kasacji wyrok Sądu odwoławczego dotknięty jest rażącym naruszeniem prawa materialnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia.

Mianowicie, podkreślenia wymaga, że art. 1 k.w. określa podstawowe kryteria odpowiedzialności za wykroczenie, której podlega sprawca popełniający czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązująca w czasie jego popełniania pod groźbą kary, zdolny do przypisania mu winy. Punktem wyjścia dla rozważań o materialnej treści

czynu, czy to przestępstwa, czy to wykroczenia, jest oczywiście założenie, że to ustawodawca w granicach przyznanych mu konstytucyjnie uprawnień kwalifikuje czyny z punktu widzenia ich karygodności, co znajduje swoje odzwierciedlenie w przepisach kodeksów karnego, karnego - skarbowego, wykroczeń oraz w przepisach zamieszczonych w innych ustawach, w których przewidziano karalność określonych zachowań wyczerpujących określoną dyspozycję normy prawnej. Przy czym w dalszej kolejności, w uwarunkowaniach konkretnego przypadku, nieodzownym jest badanie, czy czyn społecznie szkodliwy co do zasady, nosi cechę społecznej szkodliwości i jakiego rodzaju (wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 5 września 2013 r., VII Ka 663/13, LEX nr 1715890).

Dodatkowo należy wskazać, że kryminalizacja zachowań człowieka opiera się na ocenie tych zachowań w świetle systemu wartości ocennych społecznie. Dopiero naruszenie tych wartości jest społecznie szkodliwe (Kodeks Karny Komentarz; Wydawnictwo Beck pod redakcją A. Grześkowiak i K. Wiaka; Warszawa 2012 str. 30). Jak zasadnie zauważa Tomasz Grzegorzczuk: „Ustawodawca penalizuje, także w prawie wykroczeń, z założenia jedynie zachowania mające ujemny ładunek społeczny, ale czyni to ogólnie i *in abstracto*. Jeżeli zatem uwzględni się tu *ratio legis* danej normy karnej i przedmiot ochrony danego przepisu, to może *in concreto* okazać się, że określone zachowanie, z uwagi na okoliczności, w jakich nastąpiło, albo nie godzi bynajmniej w ów chroniony przepisem przedmiot, a więc nie może też być społecznie szkodliwe, albo godząc w niego jest jednak, z uwagi na te okoliczności, pozbawione jednak owej szkodliwości" (Kodeks Karny Komentarz Wydawnictwo LEX). W konsekwencji, norma prawna w zestawieniu ze stanem faktycznym, który w wyniku subsumcji ją wyczerpuje, nie może być wykorzystywana instrumentalnie, bez badania społecznej szkodliwości określonego działania lub zaniechania, stanowiącego formalnie czyn zabroniony. Dlatego też, czy to na gruncie kodeksu wykroczeń, czy też kodeksu karnego dopuszcza się w konkretnych przypadkach całkowity brak społecznej szkodliwości (np.: wyrok SN z dnia 25 stycznia 2000 r. WKN 45/99 OSNKW 2000/5- 6 poz. 47, wyrok SN z dnia 22 lipca 1997 r. III KRN 222/96 Prokuratura i Prawo 1998/4 poz. 18 str. 12), skutkujący stwierdzeniem, że czyn nie wyczerpał znamienia materialnego wykroczenia.

Przedmiotem ochrony art. 49 § 2 k.w. jest cześć i szacunek dla symbolu narodowego w postaci hymnu państwowego, chronionego przed bezprawną deformacją. Wartość w postaci omówionego przedmiotu ochrony pozostawać oczywiście powinna w równowadze z koniecznością ochrony innych wartości, to jest prawa do swobody wypowiedzi, prawa do wolności artystycznej (*mutatis mutandis* wyrok SN z 17.3.2015 r., sygn. V KK 301/44, Lex nr 1663833). Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z podstawowych fundamentów demokratycznego społeczeństwa i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostek. Z treści art. 73 Konstytucji RP wywodzi się wolność ekspresji artystycznej, widząc dodatkową gwarancję tej wolności w przepisie art. 54 ust. 1

Konstytucji RP, zapewniającym wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji. Pod pojęciem rozpowszechniania informacji należy także niewątpliwie rozumieć prezentację działań artystycznych. Gwarancją możliwości takowej prezentacji jest dyspozycja art. 54 ust. 2 Konstytucji RP, w którym sformułowano zakaz cenzury prewencyjnej. Wolność artystyczna jak i wolność wyrażania swoich poglądów mogą pozostawać w antynomii do innych wolności czy wartości konstytucyjnych. Rozstrzygnięcie zaś tej antynomii jest zadaniem trudnym, jednak możliwym do przeprowadzenia (J. Sobczak, Wolność ekspresji artystycznej. Regulacje europejskie a rozwiązania polskiego systemu prawnego, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, Tom LXVIII – 2016 – Zeszyt 2, s. 237).

Wszystkie ewentualne ograniczenia wolności wyrażania poglądów mogą być ustanawiane i wprowadzane tylko i wyłącznie wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Powyższa antynomia zauważana jest na gruncie art. 10 ust. 2 EKPC. Należy podkreślić, że art. 10 EKPC chroni nie tylko ekspresję słowną, ale również inne formy wyrazu, między innymi używanie symboli (wyrok ETPC w sprawie Vajnai p. Węgrom, skarga nr 33629/06, § 6 i 47). Żadna z wymienionych wolności nie ma charakteru absolutnego, jednakże ograniczenia tych praw są dopuszczalne wyłącznie przy spełnieniu trzech warunków wskazanych w art. 10 ust. 2 EKPC. W pierwszej kolejności, dana ingerencja musi być przewidziana przez prawo (kryterium legalności). Po drugie, ma służyć ochronie publicznych lub indywidualnych dóbr bądź interesów (kryterium celowości). Po trzecie, musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie (kryterium konieczności).

Zakres dopuszczalnej ingerencji w wolność słowa zależy od rodzaju wypowiedzi. W kwestiach mających publiczne znaczenie, przyjmuje się znacznie szersze granice wolności słowa. Debata w tym zakresie powinna toczyć się w możliwie nieskrępowany sposób, a wszelka ingerencja w tego typu wypowiedzi wymaga szczególnego, wystarczająco mocnego uzasadnienia i możliwa jest tylko w wyjątkowych sytuacjach. Publiczne znaczenie wypowiedzi musi zostać dostrzeżone i uwzględnione przez organy krajowe (wyrok w sprawie Thorgeir Thorgeirson p. Islandii z 25.6.1992 r., skarga nr 13778/88). Temat, do którego odnosił się obwiniony – problem uchodźców – niewątpliwie stanowił zagadnienie mające publiczne znaczenie, będące wówczas przedmiotem ożywionej debaty publicznej.

Należy podkreślić, że art. 10 EKPC chroni nie tylko treść idei czy informacji, ale również formę, w jakiej są przekazywane (wyrok ETPC w sprawie Jersild p. Danii z 23.10.1994 r., skarga nr 13470/87, § 50). Trybunał wskazywał już wcześniej, że forma wyrazu ma tak duże znaczenie, że jej ograniczenie może wpłynąć na treść poglądów i wiadomości (wyrok ETPC z 3.2.2009 r. w sprawie nr 31276/05, Women on Waves i inni p. Portugalii, § 39). Należy podkreślić, że istnieje niewielka możliwość nakładania ograniczeń na wypowiedzi polityczne lub debaty, dotyczące kwestii będących przedmiotem

zainteresowania społecznego (wyrok ETPC z 8.7.1999 r. w sprawie Sürek p. Turcji (nr 1) [WI], skarga nr 26682/95, § 61).

Zatem, swoboda wyboru sposobu i formy zabrania głosu w debacie publicznej (użycie melodii i struktury hymnu państwowego) także jest chronionym elementem wolności słowa. Oczywiście, państwa mają pewien margines swobody oceny w sferze takiej jak np. moralność w społeczeństwie. Jednakże w sprawach odnoszących się do narodowych symboli władze krajowe nie dysponują wcale szerszym marginesem swobody oceny (wyrok ETPC w sprawie Stankov i Zjednoczona Organizacja Macedońska Iliden p. Bułgarii z 2.10.2001 r., skargi nr 29221/95 i 29225/95, § 107). Dlatego sprawy dotyczące odwoływania się do symboli narodowych w ramach korzystania z wolności słowa podlegają bardzo ścisłej kontroli Trybunału strasburskiego, który nie pozostawia organom krajowym szerokiego pola na ingerencję.

Należy podkreślić, że w wyroku dotyczącym używania symbolu „Polski Walczącej”, Sąd Okręgowy w Warszawie (wyrok z 22 lutego 2018 r., sygn. X Ka 1345/17, dostępny na stronie <http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2018/02/HFPC-wyrok-SO-Zieloni.pdf> - ostatni dostęp 12.9.2018 r.) wskazał, że: „Sąd odwoławczy nie znajduje też prawnego uzasadnienia dla postawionej w apelacji tezy, że niedopuszczalne jest, aby symbole Narodu Polskiego były przerabiane w jakikolwiek sposób. Prawo pozwala na przerabianie symboli narodowych, o ile nie prowadzi to do ich znieważenia. Zresztą zaprezentowane stanowisko byłoby szkodliwe dla tych symboli, bo czyniłoby je martwymi, stawiając w kategorii szacownych eksponatów, które należy tylko podziwiać. Symbole i znaki pod którymi Polacy walczyli z wrogami w XX wieku poprzez ich upowszechnienie w ciągu ostatnich lat, wręcz wejście do popkultury, czy też wykorzystanie w aktualnej prowadzonej aktywności obywatelskiej, zyskują nowe życie, wiążąc obecne pokolenia w jakiś sposób z tymi, którzy już odeszli i nie pozwalając zapomnieć o czasach, w których powstały”.

Chociaż wolność wypowiedzi przewiduje wyjątki, muszą one być wąsko interpretowane a konieczność wszelkich ograniczeń przekonująco ustalona (wyrok ETPC z 12.6.2012 r. Tatár i Fábér p. Węgrom, skargi nr 26005/08 oraz 26160/08, § 33). Nawet grzywna za wykroczenie, „jakkolwiek łagodna” nałożona na autorów artystycznego i politycznego wystąpienia może mieć „niepożądany efekt mrozący dla wolności słowa” (Ibidem, § 41). Zastosowana wobec obwinionego, korzystającego z wolności wyrażania opinii czy też wolności artystycznej, sankcja jest nieproporcjonalna. Nie ulega wątpliwości, iż wymierzenie grzywny w postępowaniu wykroczeniowym ma charakter karny (prawo wykroczeń uznawane jest za prawo karne *sensu largo* – A. Marek, Prawo wykroczeń (materialne i procesowe), Warszawa 2004, s. 1). Zastosowanie zaś instrumentów karnych powinno ograniczać się tylko do najpoważniejszych nadużyć wolności słowa, jak np. nawoływanie do przemocy lub nienawiści; z samych zaś instrumentów karnych sądy

krajowe powinny korzystać jak ze środków *ultima ratio* (wyrok ETPC w sprawie Otegi Mondragon p. Hiszpanii z 15.3.2011 r., skarga nr 2034/07, § 59).

Z zaliczonej przez Sąd meriti w poczet materiału dowodowego opinii o twórczości obwinionego (k.42-43, 49) wynika, że zmiany jakie wprowadził do hymnu Jan ..... są stosunkowo niewielkie i zupełnie nieagresywne. Eksponują one fakt, że pieśń napisana przez Józefa Wybickiego była pierwotnie pieśnią uchodźców i skazanych na gościnność. Autor tej opinii prof. Piotr Śliwiński podkreślił, że narodowe symbole mogą i winny być rozumiane jako żywa treść. Utwór Jana ..... włącza się tym samym w szereg aktualizujących parafraz, których przedmiotem bywały dzieła kanoniczne (literackie, patriotyczne, religijne) w rozmaitych momentach krytycznych dla naszej zbiorowości.

Jako przykład można podać, że w latach 80. XX wieku popularna była taka oto przeróbka: „...nie zginęła, ale zginąć musi. / Jak jej Niemcy nie zabili, PZPR udusi” (ks. A. Draguła, Hymn, pościel i paragraf, 14.10.2016 r., <http://wiesz.com.pl/2016/10/14/hymn-posciel-i-paragraf/>, dostęp – 12.9.2018 r.).

Celem działania obwinionego nie była kpina z samego tekstu hymnu, ale napiętnowanie istniejącej w Polsce niechęci wobec uchodźców. Jego działanie nie było więc nie tylko społecznie szkodliwe, ale społecznie pożyteczne.

Należy również podkreślić, że przekaz autorów happeningu został wzięty pod uwagę w sprawie Tatar i Fáber (op. cit., § 39), czy też Murat Vural przeciwko Turcji (wyrok ETPC z 21.10.2014 r., skarga nr 9540/07), gdzie Trybunał podkreślił konieczność brania pod uwagę, przy ocenie czy doszło do naruszenia art. 10 Konwencji, charakteru czynu czy przedmiotowego postępowania, w szczególności jego charakteru ekspresji z punktu widzenia obiektywnego, a także celu czy intencji występujących osób (ibidem, § 54), w szczególności czy intencją skarżących nie było nawoływanie do przemocy (wyrok ETPC z 13.3.2018 r. w sprawach nr 51168/15 oraz 51186/15, Stern Taulats i Roura Capellera p. Hiszpanii). Tym samym uznał, że spalenie zdjęcia pary królewskiej w czasie manifestacji stanowiło wyraz krytyki politycznej ustroju monarchii w ogóle, a w szczególności Królestwa Hiszpanii. Było to jedno z prowokujących zdarzeń, które miało przykuć uwagę mediów, a które nie przekroczyło dopuszczalnego stopnia prowokacji w celu krytycznego przesłania w ramach wolności wyrażania opinii (ibidem, § 38).

W ocenie Rzecznika, przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładnia wykroczenia stypizowanego w art. 49 § 2 k.w. wskazująca, że każde deformowanie słów hymnu jest naruszeniem przepisów ustawy i statuuje wykroczenie, a regulacje tej ustawy zakazują każdego przetwarzania hymnu RP niezależnie od formy i celu jest nietrafna. Przyjęcie takiej wykładni z jednej strony całkowicie pomija konieczność badania społecznej szkodliwości czynu i winy sprawcy, a z drugiej stanowiłoby nieproporcjonalną ingerencję w swobodę wypowiedzi i wolność artystyczną. Niewykluczone, że część społeczeństwa mogłaby być

oburzona każdym wykonaniem hymnu sprzecznym z załącznikiem do ustawy. Niemniej, swoboda wypowiedzi nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie przez wszystkich, czy uważane za neutralne przez każdą jednostkę, lecz odnosi się także do takiej ekspresji, która może oburzać, razić czy niepokoić część społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji, otwartości na inne poglądy, bez których nie istnieje demokratyczne społeczeństwo (wyrok ETPC w sprawie Handyside p. Zjednoczonemu Królestwu z 7.12.1976 r., skarga nr 5493/72).

Zastrzeżenia budzi stwierdzenie zawarte w orzeczeniu Sądu Okręgowego, że obwiniony miał wiele innych możliwości wyrażenia swoich poglądów, bez konieczności łamania przepisów ustawy o hymnie. Oczywiście, zawsze są dostępne różne możliwości działania. Jednakże takie założenie w zasadzie przerzuca ciężar dowodu na obwinionego, który miałby udowodnić, że łamanie prawa było konieczne, a przecież to państwo powinno uzasadnić konieczność zastosowania normy kodeksu wykroczeń w demokratycznym społeczeństwie (M. Mrowicki, Granice happeningu - glosa do wyroku ETPC z dnia 27 lutego 2018 r., 39496/11, Lex/el. 2018).

Jak ustalił Sąd II instancji działanie obwinionego przyjęło formę politycznego i artystycznego wystąpienia, dotyczyło kwestii ważnych dla społeczeństwa (problem nieprzyjęcia uchodźców przez Polskę), nie wiązało się z przemocą i nie miały na celu obrażenia kogokolwiek. Tym samym czyn przypisany Janowi ..... nie był w ogóle szkodliwy społecznie.

Reasumując, w ocenie skarżącego, działanie obwinionego nie stanowiło wykroczenia, zakwalifikowanego z art. 49 § 2 k.w., bowiem pozbawione było cech społecznej szkodliwości.

Z powyższych względów uważam sformułowany na wstępie wniosek za zasadny i wnoszę o jego uwzględnienie.